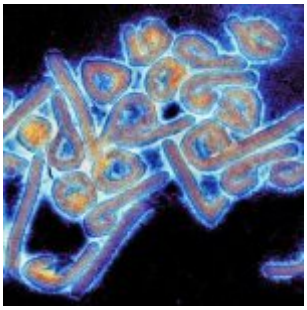
Obligacje pandemiczne. Bank Światowy przygotowany na globalną katastrofę



Artykuł opublikowano 08.07.2017 na portalu money.pl.

Bank Światowy przygotował się finansowo na wypadek wystąpienia pandemii śmiertelnych wirusów. Ma już 500 mln dol., żeby szybko reagować na nowe zagrożenia. „Obligacje pandemiczne" znalazły kupców, którzy otrzymują wysokie oprocentowanie, ale ryzykują utratą całego kapitału, jeśli w biednych krajach pojawią się nowe ogniska chorób.

Bank Światowy przygotował się finansowo na wypadek wystąpienia pandemii śmiertelnych wirusów. Ma już 500 mln dol., żeby szybko reagować na nowe zagrożenia. „Obligacje pandemiczne" znalazły kupców, którzy otrzymują wysokie oprocentowanie, ale ryzykują utratą całego kapitału, jeśli w biednych krajach pojawią się nowe ogniska chorób.

Kiedy epidemia gorączki krwotocznej Ebola przelała się przez zachodnią Afrykę w 2014 roku, zajęło kilka miesięcy, żeby zgromadzić około 100 mln dol. pomocy dla krajów, które jej pilnie potrzebowały – podaje Bank Światowy. W tym czasie tysiące ludzi zmarło.

Urzędnicy Banku wpadli na pomysł przygotowania się do walki z kolejnymi tego typu wydarzeniami. Zwrócili się do rynków finansowych z ofertą emisji „obligacji pandemicznych" i powiązanych z nimi instrumentów pochodnych na kwotę 425 mln

dol., by móc szybko reagować na niebezpieczeństwa – podaje serwis Quartz.

Uzyskane w ten sposób pieniądze stanowią większość z 500 mln dol. budżetu funduszu Pandemic Emergency Financial Facility, zapewniającego w ciągu najbliższych pięciu lat szybkie wypłaty dla krajów ubogich w przypadku wybuchu chorób zakaźnych.

Obligacje mają na celu przeniesienie ryzyka kryzysu zdrowotnego w krajach o niskim dochodzie na globalne rynki finansowe. Prezydent Banku Światowego Jim Yong Kim powiedział, że pomoże to odejść od „cyklu paniki i zaniedbania", które charakteryzowało ostatnie pandemie.

Schemat działania obligacji pandemicznych zapewnia inwestorom regularne wypłaty odsetek. Jeśli jednak nastąpi wybuch choroby, inwestorzy nie otrzymają z powrotem wpłaconych pieniędzy.

Emisja obejmować będzie dwa rodzaje obligacji z terminem wypłaty w lipcu 2020 roku. Pierwsza seria na 225 mln dol. jest oprocentowana na 7 proc. rocznie. Wypłata będzie zawieszona, jeśli pojawią się nowe wirusy grypy lub śmiertelnie niebezpiecznych koronawirusów (SARS, MERS), które u ludzi mogą się przyczynić do rozwoju różnych schorzeń, począwszy od przeziębienia do zespołu ciężkiej ostrej niewydolności oddechowej.

Druga, bardziej ryzykowna seria obligacji zgromadziła 95 mln dol. z oprocentowaniem przekraczającym 11 proc. Pieniądze z tych obligacji nie zostaną zwrócone w przypadku wybuchu epidemii filowirusów (np. Ebola i Marburg), gorączki Lassa, lub gorączki krwotocznej krymsko-kongijskiej.

Bank Światowy wyemitował również swapowe instrumenty pochodne na 105 mln dol., które działają w podobny sposób do obligacji.

Nowe obligacje stworzone zostały na wzór „obligacji katastroficznych", emitowanych od połowy lat 90. w łącznej

kwocie już 90 mld dol. Sprzedają je amerykańskie firmy ubezpieczeniowe na wypadek huraganów, trzęsień ziemi i innych katastrof naturalnych.

Oferta „obligacji pandemicznych” spotkała się z dużym zainteresowaniem. Złożono zapisy na trzykrotność emisji. Większość kupujących była z Europy i obejmowała specjalistyczne fundusze „katastroficzne”, ale i fundusze emerytalne oraz firmy zarządzające aktywami.

Bank Światowy szacuje, że roczny koszt pandemii o skali zagrożenia od umiarkowanej do ciężkiej wynosi około 570 mld dol., czyli 0,7 proc. globalnego PKB. Jeśli nastąpi kolejny poważny wybuch, te nowe obligacje mają na celu obniżenie kosztów zwalczania chorób zakaźnych, zarówno jeśli chodzi o ludzkie życie, jak i zasoby finansowe. Sam wirus Ebola zabił ponad 11 tys. osób i zmniejszył PKB w Gwinei, Liberii i Sierra Leone o 2,8 mld dol.

Źródło: money.pl